

Ile Serbię kosztuje utrata Kosowa?

9 sierpnia 2018

Władze proklamowanej Republiki Kosowo uzurpowały należącą do Serbii infrastrukturę, przedsiębiorstwa i grunty, na przekór postanowieniom rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1244.



Misja ONZ w Kosowie, której Belgrad powierzył zarządzanie swoim majątkiem w Kosowie, zamiast chronić go przed nielegalnymi roszczeniami Albańczyków, tylko przyczyniła się do jego alienacji. W co obfituje Kosowo, ile kosztuje jego bogactwo i co straciła Serbia?

Według danych opublikowanych w 2016 roku badań pozarządowej serbskiej NGO Centar za praktičnu politiku (Centrum praktycznej polityki), każdej sekundy 16 euro ucieka z budżetu Serbii do Kosowa i Metohiji, natomiast serbscy urzędnicy w różnych latach podawali kwotę „pół miliarda euro”.

Korzystając z zasobów posiadanych przez Serbię, Prisztina okrada Serbię na prawie 11 000 000 euro rocznie. Przedstawiciele sieci elektrycznych Serbii (Elektromreže Srbije) oficjalnie ogłosili szeroką skalę kradzieży energii elektrycznej, włącznie z nielegalnie eksploatowanymi w Kosowie

serbskimi przedsiębiorstwami.

Od 1961 do 1990 roku w infrastrukturę i rozwój przedsiębiorstw w Kosowie i Metohiji, według nieoficjalnych źródeł, Serbia w składzie Jugosławii zainwestowała około 17,6 mld dolarów. Do upadku Jugosławii 48% z dotacji budżetowych na rozwój regionów szło na Kosowo.

Profesor prawa międzynarodowego Dejan Mirovic twierdzi, że Albańczycy z Kosowa „dostali w swoje ręce” wszelkie mienie Serbów w środkowym i południowym Kosowie.

Wszystko to zostało zbudowane w czasach Jugosławii. Z prawnego punktu widzenia, nie mają nic innego niż amerykańską bazę wojskową „Bondsteel”. I nawet nie chcę mówić o jakiegokolwiek ostatecznej umowie, kiedy Prisztina absolutnie nielegalnie używa naszej elektrociepłowni Obilic – powiedział rozmówca Sputnika.

Rząd Kosowa utworzył specjalną grupę roboczą, aby ocenić własność publiczną przedsiębiorstwa „Trepca” (kompleks kopalń i zakładów przemysłowych na terenie Kosowa – red.) i planuje w ten sam sposób postąpić z elektrownią Obilic i zbiornikiem Gazivode. Przypomnijmy, że sama tylko „Trepca” obecnie jest warta około 85 miliardów dolarów.

W 2004 roku niezależna komisja ds. kopalń i zasobów mineralnych zarządzanych przez UNMIK zbadała zasoby naturalne Kosowa. W swoim raporcie na temat wyników tego badania Rainer Hengstmann powiedział, że Bank Światowy szacuje zasoby mineralne w regionie na 13,5 miliarda euro. Geologiczne rezerwy węgla brunatnego ocenia się w przybliżeniu na 15 miliardów ton, zapasy ołowiu i cynku są szacowane na 51 milionów ton, co odpowiada 74,1% zasobów Serbii, zapasy niklu i kobaltu stanowią około 19,9 milionów ton, a złoża boksytu zawierają około 1,7 milionów ton rudy, które powinny być wystarczające do produkcji 425.000 ton aluminium.

Według szacunków Banku Światowego, z którymi zgadzają się

eksperci z Wydziału Geologii Uniwersytetu Belgradu, kosowskich zapasów węgla brunatnego i drzewnego byłoby wystarczająco, aby zapewnić paliwo dla dwóch elektrowni ciepłych, które mogłyby wyprodukować tyle energii, że wystarczyłoby na sto lat. Serbskie Ministerstwo Energii w 2009 roku poinformowało, że koszt tej energii byłby równy sumie 100 milionów euro.

Badający potencjał kosowskich kopalni Amerykanie doszli do wniosku, że ich rezerw wystarczy na 16 wieków rozwoju, a wydobywanych złóż siedmiu strategicznych rud – ołowiu, cynku, srebra, niklu, manganu, molibdenu i boru – są szacowane na 1,000 miliardów dolarów! Na podstawie tych danych można stwierdzić, że właściciel „Trepca” automatycznie nabywa status lidera w dziedzinie energetyki w regionie.

Dejan Mirovic przypomina, że zgodnie z rezolucją nr 1244, Serbia powierzyła zarządzanie swoją własnością misji ONZ w Kosowie – UNMIK. Twierdzi, że wszystkie „samowolne” decyzje podejmowane przez przedstawicieli Misji, którzy przekazali mienie Serbów władzom Kosowa, muszą być poddane kontroli i rewizji.

Z mediacji UE w kwestiach własności, nic nie wynika, bo Bruksela sama nadal praktykuje poważne naruszenia prawa międzynarodowego – powiedział rozmówca Sputnika.

Twierdzi on, że jest to czysta uzurpacja mienia Serbów i odnosi się to zarówno do zbiornika „Gazivode”, jak i elektrowni Obilic i złóż „Trepca”. „Ich bezczelność nie zna granic, póki my ich nie zatrzymamy” – mówi Dejan Mirovic i podkreśla, że serbscy Albańczycy zarządzają serbską własnością na prawach użytkowania, ale nie własności.

Według specjalisty w dziedzinie prawa międzynarodowego, ten „bezprecedensowy rabunek” odbywa się pod egidą ONZ, pomimo faktu, że rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1244 nie przewidywała jakiegokolwiek rodzaju udziału tej organizacji międzynarodowej w rewizji praw własności w Kosowie i Metohiji.

Wręcz przeciwnie, dokument stwierdził, że poprawki do prawa własności państwa, nieruchomości, firm i osób fizycznych nie są dozwolone bez ich zgody. UNMIK uzurpował prawo własności na serbskie nieruchomości i przedsiębiorstwa samowolnie i niezgodnie z postanowieniami rezolucji nr 1244.

Kosowscy Albańczycy uzurpowali 80% z 1,088,699 ha ziem należących do Serbii według dokumentów. Większość serbskich firm zostało sprzedanych drogą przestępczej prywatyzacji, która opierała się na rozporządzeniach w sprawie prywatyzacji, podpisanych w 2005 roku przez ówczesnego szefa misji ONZ w Kosowie, Søren Jessena-Petersena. Zgodnie z tym dokumentem, można nie ustanawiać przynależności własności przed sprzedażą nieruchomości, ale zdefiniować ją w sądzie po transakcji.

Od 2006 roku zostało sprzedanych 145 serbskich firm, łączna liczba transakcji wyniosła 148 mln euro. Kupującym nie przeszkadzały roszczenia prawne Serbii i Czarnogóry do tych obiektów.

Zdjęcie: [RonnyK](#) (CC0)

Źródło: pl.SputnikNews.com